

Sygn. akt **V Ca 1227/22**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2023 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Agnieszka Łukaszuk
Protokolant:	sekr. sądowy Norbert Ziółek

po rozpoznaniu w dniu 29 września 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. L.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy- Mokotowa w Warszawie

z dnia 8 listopada 2021 r., sygn. akt I C 5034/16

zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że nadaje mu następującą treść: „zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. L. kwotę 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 września 2021 r. do dnia zapłaty i oddała powództwo w zakresie odsetek od kwoty 21.872,12 zł (dwadzieścia jeden tysięcy osiemset siedemdziesiąt dwa złote dwanaście groszy) od 3 września 2021 r. do 20 września 2021 r.”

oddała apelację w pozostałym zakresie;

zasądza od (...) z siedzibą w W. na rzecz M. L. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Agnieszka Łukaszuk

Sygn. akt V Ca 1227/22

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym 27 października 2016 r. przeciwko (...)S.A. z siedzibą w W. powód M. L. wniósł o zasądzenie od pozwanego banku na swoją rzecz kwoty 21.872,12 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości 7 % od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu bezpodstawnie pobranych środków pieniężnych

wobec zastosowania przez pozwanego do rozliczenia z powodem własnego kursu kupna i sprzedaży walut, który w następstwie abstrakcyjnej kontroli sądowej został uznany za niedozwolone postanowienie umowne. Nadto, powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych (sześciokrotności stawki minimalnej) i zwrotu opłaty skarbowej w wysokości 17 zł.

W kolejnym piśmie procesowym powód z ostrożności procesowej dokonał rozszerzenia powództwa poprzez poddanie incydentalnej kontroli wzorca umownego, którym posłużył się pozwany innych postanowień umowy kredytowej tj. § 7 ust. 5 umowy w zw. z załącznikiem nr 6 do umowy i wniósł na podstawie art. 385¹ k.c. o uznanie tych postanowień za niedozwolone ewentualnie o dokonanie incydentalnej kontroli wzorca umownego, którym posłużył się pozwany innych postanowień umowy kredytowej tj. § 7 ust. 5 umowy w zw. z załącznikiem nr 6 do umowy i wniósł na podstawie art. 385¹ k.c. o uznanie tych postanowień za niedozwolone postanowienia umowne, a w konsekwencji uznanie, że umowa kredytu po wyeliminowaniu ww. postanowienia nie może być wykonywana i z tej też przyczyny jest nieważna.

Kolejnym piśmie procesowym powód dokonał ostatecznej modyfikacji powództwa poprzez jego rozszerzenie i wniósł o:

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 75.000 zł tytułem zwrotu części korzyści majątkowej uzyskanej przez pozwanego kosztem powoda bez podstawy prawnej w okresie od 5 listopada 2011 r. do 7 kwietnia 2015 r. w ramach wykonywania umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty euro nr (...)zawartej 20 października 2011 r., a które to świadczenie było nienależne z uwagi na nieważność zobowiązania wynikającą z abuzywności następujących postanowień umowy kredytowej, w szczególności § 1 i 3, § 4 ust. 6, § 7 ust. 5 umowy w zw. z załącznikiem nr 6 do umowy, w szczególności pkt. 2, 3.1, 3.2, 4 i 5 wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty;

ewentualnie, w razie nieuwzględnienia żądań powyższych:

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 17.702,45 euro wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, tytułem zwrotu korzyści majątkowej uzyskanej przez pozwanego kosztem powoda bez podstawy prawnej, stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą otrzymaną przez pozwanego od powoda tytułem spłaty kredytu naliczoną z zastosowaniem opisanych w pkt. 1 klauzul niedozwolonych, a kwotą należną pozwanemu obliczoną przez biegłego dr, S. A. z wyłączeniem zastosowania niedozwolonych klauzul umownych;

zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według spisu kosztów, a w braku przedłożenia spisu kosztów zasądzenie kosztów według norm przepisanych.

W odpowiedzi na powyższe pozwany podtrzymał w całości swoje dotychczasowe stanowisko oraz wniósł o oddalenie powództwa w całości, w tym również w zmodyfikowanym zakresie kwestionując żądanie powoda co do zasady, jak i co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 8 listopada 2021 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 21.872,12 zł od dnia 3 września 2021 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 53.127,88 zł od dnia 21 września 2021 roku do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty postępowania przyjmując, że powód wygrał proces w całości pozostawiając wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu w tym kosztów sądowych należnych Skarbowi Państwa (pkt 3).

Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie powód wniósł o zasądzenie dochodzonej pozewm kwoty na podstawie przepisów o nienależnym świadczeniu, tj. art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385¹ k.c. oraz o przeprowadzenie kontroli incydentalnej wzorców umownych, głównie pkt 4.2. załącznika nr 6 do umowy kredytowej nr (...), a w konsekwencji uznanie, że umowa powinna być wykonana z ich pominięciem, to jest kwota udzielonego kredytu winna być wypłacona według średniego kursu Narodowego Banku Polskiego na podstawie art. 358 § 2 k.c. W ocenie powoda wymienione powyżej postanowienia załącznika nr 6 do umowy stanowiły klauzule abuzywne, które nie wiązały powoda, w związku z czym doszło do wzbogacenia pozwanego jego kosztem.

Oceniając żądanie powoda Sąd Rejonowy wskazał, że z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Natomiast kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron, a nadto jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Następnie Sąd I instancji podniósł, że rozstrzygnięcie sprawy należało oprzeć o ustalenie, że umowa została zawarta przez pozwanego bank z konsumentem, a postanowienia umowy nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione. Natomiast ocena postanowień zawartej przez strony umowy dotyczących indeksowania kwoty kredytu musi doprowadzić do wniosku, że postanowienia wprowadzające i opisujące mechanizm indeksacji stanowią niedozwolone postanowienia umowne i jako takie są bezskuteczne. Podstawą takiego wniosku jest w niniejszej sprawie jest m.in. okoliczność, że klauzule przeliczeniowe dotyczące indeksacji oraz zasad spłaty kredytu zostały na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu wpisane do rejestru niedozwolonych postanowień umownych. Zakres mocy wiążącej wyroków SOKiK rozstrzygnęła uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15, która przesądziła, że w związku z rozszerzoną prawomocnością orzeczeń SOKiK, skutek materialny rzeczy osądzonej prawomocnych rozstrzygnięć sądu odnośnie wzorca umownego rozciąga się na postępowania indywidualne pomiędzy danym przedsiębiorcą, a każdym konsumentem, który zawarł z tym przedsiębiorcą umowę w oparciu o ten sam wzorzec. W konsekwencji Sąd Rejonowy przyjął, że postanowienia § 1 ust. 2.1 umowy dotyczące indeksacji oraz § 4 ust. 4 umowy dotyczące zasad spłaty stanowią niedozwolone postanowienia umowne.

Sąd Rejonowy podkreślił, że mechanizm indeksacji był istotnym postanowieniem umowy, charakteryzującym analizowany kontrakt. Świadczy o tym brzmienie postanowień umowy oraz eksponowane usytuowanie klauzuli indeksacyjnej na początku umowy, zaraz po kwocie udzielonego kredytu (§ 1 ust. 1 pkt. 3), a tożsamą konkluzję należy odnieść do postanowień regulujących spłatę (§ 7 ust. 5 umowy). Skoro zaś istota stosunku kredytu polega na udostępnieniu kredytobiorcy kapitału, a świadczenie kredytobiorcy polega na rozłożonym w czasie jego zwrocie wraz z umówionymi odsetkami, to niewątpliwie zasady spłaty należy uznać za istotne z punktu widzenia umowy tego typu. Tym samym niedozwolony charakter postanowień wprowadzających do umowy indeksację oraz zasady spłaty określają główne świadczenia stron (art. 385¹ § 1 k.c.) - główny przedmiot umowy (art. 4 ust. 2 dyrektywy), przez co uprzednie stwierdzenie ich abuzywności nie może pozostawać bez wpływu na kwestię oceny czy zawarta umowa była ważna. W ocenie Sądu Rejonowego analiza ta prowadzić musi do wniosku o nieważności umowy.

Niezależnie od potwierdzenia abuzywności spornych postanowień umownych wyrokiem SOKiK zastosowana w konkretnej umowie, będącej przedmiotem sporu, konstrukcja jej indeksacji – zdaniem Sądu Rejonowego – obarczona była wadą, która ostatecznie zdyskwalifikowała umowę, gdyż doprowadziła do jej nieważności. Przyczyną wadliwości umowy, prowadzącej do jej nieważności, był narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi a w konsekwencji i wysokości odsetek - a więc głównych świadczeń kredytobiorcy. Ustalenie ich wysokości wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały prawidłowo zasad ustalania tych kursów.

Zdaniem Sądu Rejonowego w będącej przedmiotem sporu umowie kwota kredytu będąca podstawą ustalenia jego wartości oraz podlegająca zwrotowi nie jest ściśle oznaczona, jak również nie są wskazane jakiegokolwiek szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia. Niepoddający się weryfikacji mechanizm określania sposobu ustalenia kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie pozwanego banku. Bank nie wskazał, jakimi kryteriami kieruje się ustalając odchylenia kursu kupna i sprzedaży. Rzeczony postanowienie rażąco narusza jednocześnie interes ekonomiczny konsumenta, gdyż, niezależnie od tego, że jest niełojalne, to może mieć kardynalny wpływ na koszty kredytu ponoszone przez kredytobiorcę. Co prawda kurs kupna i kurs sprzedaży był związany z kursem średnim NBP, jednakże sposób jego sformułowania: „różnica pomiędzy kursem kupna waluty, a kursem sprzedaży waluty wynosi maksymalnie 10% od wartości obu kursów waluty.”, jest dalece niejasny bowiem nie wskazuje do jakiej wartości ma się odnosić współczynnik 10% (oczywistym jest, że jeżeli kurs sprzedaży będzie wyższy o 10% od kursu kupna, to kurs kupna nie będzie o 10% niższy od kursu sprzedaży). Ponadto określenie jedynie maksymalnej różnicy na poziomie 10% nie wskazuje w sposób jednoznaczny jaka będzie wysokość zastosowanego spreadu, a przez to uniemożliwia konsumentowi przewidzenie, w jakiej wysokości kredyt zostanie ostatecznie uruchomiony. Bank zapewnił sobie możliwość subiektywnego ustalania kursów walutowych. W konsekwencji, na podstawie powyższego postanowienia pozwany Bank mógł w zasadzie w każdym dniu dokonywać zmiany poziomu spreadu, przez co zagwarantował sobie prawo do jednostronnego kształtowania kursu waluty, od którego zależała wysokość zobowiązania powodów.

Pozwanemu pozostawiono zatem w istocie swobodne określenie kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę, ponieważ ani umowa ani regulamin nie precyzowały, w dacie zawierania umowy, sposobu, w jaki kredytujący bank wyznacza kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Najpierw pozwany może bowiem w zasadzie dowolnie określić kursy walut w tabeli kursów, a następnie przy ich wykorzystaniu jednostronnie określić kwotę (w euro), którą kredytobiorca ma zwrócić i która stanowić będzie podstawę naliczania odsetek. Następnie, w trakcie określania wysokości świadczenia spełnianego przez kredytobiorcę, powtórzona zostanie zbliżona operacja - bank w oparciu o ustalony przez siebie kurs określi wysokość świadczenia kredytobiorcy wyrażonego w złotych polskich. Nie ma przy tym znaczenia czy ustalając tabelę kursów bank posługuje się wewnętrznymi procedurami i jaki jest ich kształt, gdyż, nie stanowiąc elementu stosunku prawnego łączącego strony, również te zasady są zależne od woli banku i mogą w każdym momencie ulec zmianie.

Zdaniem Sądu I instancji opisane wyżej ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej stronie, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron. Naruszenie zaś istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu.

Zdaniem Sądu Rejonowego uznaniu określonej konstrukcji za nieważną, bo przekraczającą granice swobody umów, nie stoją na przeszkodzie regulacje dotyczące niedozwolonych postanowień umownych. Inna treść i funkcja kryterium istoty (natury) stosunku prawnego, jako odwołująca się nie tyle do norm pozaprawnych (jak zasady współżycia społecznego czy dobre obyczaje), a do ogólnych zasad prawa zobowiązań, jakie wyprowadzić można z całokształtu norm prawnych regulujących te stosunki, nakazuje dokonywać oceny stosunku prawnego również przy zastosowaniu tego kryterium. Nie ma przeszkód aby w sytuacji, w której naruszenie praw konsumenta chronionych dyrektywą prowadzi do innej niż przewidziana w art. 385¹ wadliwości czynności prawnej, zastosowania nie mogła znaleźć inna sankcja, w tym sankcja nieważności czynności prawnej. Przyjęciu, że umowa jest nieważna nie stoi również na przeszkodzie treść art. 385² k.c. przewidująca, że jeżeli określone postanowienia umowy nie wiążą konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Dalsze funkcjonowanie umowy bez postanowień abuzywnych niekoniecznie będzie korzystne dla konsumenta. Dlatego też oceniając skutki wyeliminowania z umowy niedozwolonych postanowień dla jej dalszego funkcjonowania konieczne jest odwołanie się do ogólnych zasad dotyczących czynności prawnych i stosunków zobowiązaniowych. Stąd też oczywiste jest, że nie jest możliwe dalsze

funkcjonowanie umowy, której po wyłączeniu z niej postanowień niedozwolonych (które mogą przecież w określonych warunkach dotyczyć głównych świadczeń stron), nie da się wykonać - określić sposobu i wysokości świadczenia stron.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie jest również możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, która bez wyeliminowanych z niej postanowień, tworzyć będzie stosunek prawny, którego cel lub treść sprzeciwiałaby się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.). Nie ma przy tym znaczenia czy prowadzący do nieważności kształt zobowiązania został pierwotnie ukształtowany wolą stron, czy też powstanie stosunku podlegającego takiej ocenie doszło po wyeliminowaniu z niego niedozwolonych postanowień umownych. Zdaniem Sądu Rejonowego przepisu art. 385¹ § 2 k.c. nie można uznać za przepis szczególny wobec art. 353¹ k.c., gdyż klóciłoby się z ogólnymi zasadami i konstrukcją prawa zobowiązań, pozwalając m.in. na kreowanie takich stosunków umownych, które po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych pozwalałyby na osiągnięcie celów, które nie byłyby możliwe do realizacji na gruncie zasad ogólnych.

Sąd Rejonowy uznał, że przyjęcie, że określony kształt zobowiązania jest nieważny oznacza, że dalsze obowiązywanie umowy nie jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Z tego względu istnienie umowy kredytu udzielonego i spłacanego w walucie polskiej, w której stawka procentowa byłaby oparta o wskaźnik EURIBOR, który pozostaje integralnie związany z klauzulą walutową i rozliczeniami w walucie obcej, nie jest możliwe. Nie może to jednak prowadzić do wniosku, że niemożliwe jest uznanie klauzul indeksacyjnych za niedozwolone postanowienia umowne. Właściwy wniosek z faktu związania stopy EURIBOR z euro jest taki, że po wyeliminowaniu klauzul indeksacyjnych dalsze obowiązywanie umowy (przyjęcie, że jest to umowa ważna) nie jest możliwe.

Nie wynika to z faktu, iż stosunek prawny nie odpowiadałby wymogom wprost określonym w art. 69 Prawa bankowego, w części w jakiej jedną z podstawowych cech umowy kredytu jest jego odpłatność. Zastrzeżenie oprocentowania odnoszącego się do stawki EURIBOR w umowie kredytu udzielonego i spłacanego, po wyeliminowaniu indeksacji, w złotych polskich formalnie spełnia warunek odpłatności umowy kredytu. Jednakże pozostaje w sprzeczności z określoną na podstawie całokształtu uregulowań zawartych w ustawie Prawo bankowe właściwością (naturą) stosunku prawnego, jak również pozostaje w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Przyjęcie, że o charakterze kredytu indeksowanego jako podtypu umowy kredytu decyduje łącznie wprowadzenie do umowy mechanizmu indeksacji pozwalającego na ustalenie salda kredytu w walucie obcej, a następnie zastosowanie do tak ustalonego salda oprocentowania ustalanego w oparciu o stawkę EURIBOR, oznacza, że tak sformułowane postanowienia wyznaczają naturę tego stosunku prawnego. Pominięcie jednego z tych elementów wypacza gospodarczy sens umowy. Właśnie utrata przez stosunek prawny powstały po wyeliminowaniu z niego indeksacji jego sensu gospodarczego prowadzi do wniosku, że takie ukształtowanie stosunku prawnego jest nieważne, gdyż nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów.

Sąd Rejonowy wskazał, że skutkiem uznania za niedozwolone wyłącznie postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut byłyby konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. W rezultacie konieczne byłoby przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje sposobu zastosowania mechanizmu „indeksacji” (przy założeniu, że sama indeksacja byłaby dopuszczalna). Zawarta pomiędzy stronami umowa stałaby się niewykonalna, nie doprowadziła do ustalenia sposobu ustalania wysokości świadczenia, a zatem byłaby sprzeczna z ustawą. Za sprzeczne z ustawą, w szczególności art. 353¹ k.c., należałoby bowiem uznać takie wykreowane przez strony stosunki prawne, które nie określają wysokości świadczenia.

Odnosząc się do orzecznictwa Trybunał Sprawiedliwości, Sąd Rejonowy stwierdził, że nie ma możliwości zastąpienia wyeliminowanych z umowy postanowień. Przewidziana w orzecznictwie Trybunału możliwość zastosowania, w miejsce postanowień uznanych za niedozwolone, przepisów dyspozytywnych stanowi bowiem jeden z wynikających z systemu dyrektywy 93/13 środków ochrony konsumenta - a nie ochrony interesów przedsiębiorcy. Dlatego też, o ile nieważność umowy po wyeliminowaniu z niej postanowień niedozwolonych podlega obiektywnej ocenie, niezależnej od woli i stanowiska którejkolwiek ze stron, to możliwość zapobieżenia tej nieważności poprzez zastosowanie

przepisu dyspozytywnego pozostawiona jest w gestii konsumenta. Tak jak konsumentowi przysługuje prawo do rezygnacji z ochrony przed stosowaniem w umowie postanowień niedozwolonych - poprzez świadome wyrażenie woli związania nimi – tak samo może zrezygnować z ochrony przed skutkiem nieważności i jej konsekwencjami, nie wyrażając zgody na zastąpienie nieuczciwego warunku przepisem dyspozytywnym. Jeśli zatem konsument stoi na stanowisku, że skutkiem wyeliminowania z umowy postanowień niedozwolonych jest nieważność umowy (bądź też jedynie godzi się na taki skutek), to ani druga strona sporu, ani sąd z urzędu nie mogą doprowadzić do zastąpienia nieuczciwych postanowień przepisem dyspozytywnym (o ile taka możliwość w ogóle istnieje). Możliwość zastępowania niedozwolonych postanowień umownych innymi regulacjami stanowi wyjątek, który może być stosowany wyłącznie na korzyść konsumenta, nie zaś w celu ochrony interesów przedsiębiorcy i nie może być stosowany wbrew woli konsumenta.

Sąd Rejonowy podniósł, że nie może też z urzędu chronić konsumenta przed skutkami nieważności umowy, utrzymując w mocy niedozwolone postanowienia, gdyż artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy. Również próba wykładni umowy, w oparciu o art. 65 k.c., z pominięciem postanowień uznanych za niedozwolone, jest równoznaczna z rozwiązaniem zakwestionowanym przez Trybunał Sprawiedliwości.

Sąd I instancji uznał przy tym, że biorąc pod uwagę, że powód nie wyraził woli ani dalszego związania postanowieniami niedozwolonymi, ani uzupełnienia umowy przepisem dyspozytywnym, w zasadzie za bezprzedmiotowe należy uznać rozważanie o potencjalnych możliwościach zastąpienia odesłania do tabeli kursów innymi regulacjami, które pozwoliłyby na ustalenie kursów służących wykonaniu mechanizmu indeksacji. Przepisem mogącym znaleźć zastosowanie nie jest również art. 358 § 2 k.c., pomimo tego, że obowiązywał on w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie 24 stycznia 2009 roku – umowę zawarto 20 października 2011 r.). Przepis ten, który należy wyklądać przy uwzględnieniu brzmienia całego art. 358 k.c., odnosi się do kwestii zasad spełnienia świadczenia i możliwości ustalenia kursu waluty obcej (w której wyrażono zobowiązanie) w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej, natomiast nie reguluje sytuacji, w której dochodzi do przeliczenia wysokości zobowiązania z waluty polskiej na obcą - a przecież bez takiego przeliczenia nie byłoby możliwe wykonywanie umowy kredytu, w którym indeksacja polegała na przeliczeniu kwoty wykorzystanego kredytu wyrażonej w złotych na walutę obcą.

Reasumując powyższe należy stwierdzić, że uznanie na kanwie niniejszej sprawy, iż postanowienia umowy kredytu dotyczące indeksacji oraz zasad spłaty kredytu stanowią klauzule abuzywne, skutkowało uznaniem, że zawarta przez strony umowa jest nieważna. Wskazane postanowienia regulują główne świadczenia stron wobec czego ich wyeliminowanie musiało doprowadzić do wniosku o nieważności umowy.

Sąd Rejonowy nie podzielił przy tym zarzutów wskazujących na niedopuszczalność samej konstrukcji umowy kredytu indeksowanego w świetle art. 69 Prawa Bankowego. W przypadku umów kredytu denominowanego czy indeksowanego miała miejsce właśnie modyfikacja istniejącej umowy nazwanej - umowy kredytu, która doprowadziła do wykształcenia się w obrocie pewnego rodzaju tych umów, cechujących się określonymi zasadami ustalania świadczeń stron. Nie zgodził się również z zarzutem, aby będąca przedmiotem sporu umowa kredytu była niezgodna z zasadami współżycia społecznego. W toku postępowania nie ujawniono okoliczności, które wskazywałyby, że zaproponowanie przez bank zawarcia spornej umowy godzić by miało w sferę zasad współżycia społecznego i przez to skutkować miało nieważnością umowy z uwagi na art. 58 § 2 k.c.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Rejonowy zasądził od powoda kwotę dochodzonego roszczenia głównego. W toku postępowania ustalono, że powód na rzecz pozwanego banku w okresie, którego dotyczył pozew (5 listopada 2011 r. do 5 września 2017 r. przy czym faktycznie świadczył w walucie polskiej do lutego 2016 r.) uiścił kwotę w złotych na rzecz banku łączną kwotę 121.732,11 zł, która znacznie przekracza główne roszczenie zgłoszone w pozwie, wobec czego powództwo na podstawie art. 405 k.c. i 410 k.c. należało w całości uwzględnić. O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. uznając, że powód wygrał proces niemalże w całości, pozostawiając na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana zaskarżając je w punktach I i III o zarzucając mu:

naruszenie przepisów postępowania, które to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, polegającej na daniu wiary twierdzeniom Powoda co do braku uzgodnień indywidualnych wzorca Umowy, poinformowaniu o ryzyku zmienności kursów walut obcych oraz o kosztach kredytu;

art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodu z przesłuchań Powoda i pominięcie, iż: (i) kształt zaproponowanych warunków umownych był ściśle zdeterminowany i odpowiadał potrzebom Powoda świadomie przez niego zgłoszonych, co miało wpływ na ocenę przez Sąd przesłanek rażącego naruszenia interesów konsumenta i sprzeczności z dobrymi obyczajami, (ii) Powód w chwili zawierania Umowy kredytu został poinformowany o ryzyku kursowym, kursie waluty oraz koszcie kredytu,

art. 327¹ § 1 k.p.c. - poprzez nierozważenie w uzasadnieniu wyroku całości materiału zebranego w sprawie, niepełne wyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd I instancji pewne okoliczności uznał za udowodnione a innym nie dał wiary, a w szczególności brak jakiegokolwiek uzasadnienia w zakresie uznania, iż kwestionowane przez Powoda klauzule waloryzacyjne z Umowy kredytowej (oraz cała Umowa kredytowa indeksowana do waluty obcej) naruszają interesy Powoda w sposób rażący - skoro z zebranego materiału dowodowego, w tym z treści opinii prywatnych wynika zupełnie odmienny wniosek, który został podparty stosowanymi wyliczeniami;

art 327¹ § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej i faktycznej wyroku z przytoczeniem odpowiednich przepisów prawa, co stanowi naruszenie praw procesowych Pozwanej i tym samym uniemożliwia jej na pozwanie podstaw i motywów wyroku Sądu I instancji;

art. 353¹ k.c. oraz art. 358¹ k.c. poprzez brak przyjęcia możliwości stosowania dwóch różnych mierników wartości do waloryzacji zobowiązania pieniężnego oraz przyjęcie, iż postanowienia umowy wyznaczające mierniki wartości do waloryzacji naruszały rażąco interesy Powoda i naruszały swobodę kontraktowania;

nierozpoznanie istoty sprawy, gdyż Sąd i instancji w żadnym miejscu nie odniósł się do zastrzeżeń, zarzutów i żądań Pozwanej, zgłoszonych w piśmie procesowym Pozwanej zawierającej zastrzeżenia do opinii biegłego i wniosków z niej wynikających;

art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, oceny dokonanej wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego polegającej na:

zupelnym pominięciu w ocenie dowodu z zeznań świadków M. I. oraz A. D. w całości, co mogłoby mieć istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż dowodzi, iż:

powód został przed podpisaniem Umowy rzetelnie poinformowany o metodach stosowanych do przeliczeń przez Bank, a także ryzyku kursowym wynikającym z zawarcia umowy waloryzowanej kursem EUR, a co się z tym wiąże, także o zmienności stóp procentowych i kursów walutowych;

powód został przed podpisaniem Umowy rzetelnie poinformowany o wszystkich tych okolicznościach już na etapie wnioskowania o kredyt, czyli jeszcze przed momentem podpisania Umowy;

sposoby finansowania kredytu indeksowanych do waluty EUR były znane kredytobiorcy już przed podpisaniem Umowy;

zupelnym pominięciu dowodu z dokumentu, tj, z opinii prywatnej specjalisty z zakresu prawa bankowego i cywilnego prof. zw. dr hab. M. W., co mogłoby mieć istotny wpływ na wynik sprawy, gdyż dowodzi, iż:

nie można uznać, aby Umowa zawierała jakiegokolwiek postanowienia sprzeczne z ustawą, albo mające na celu obejście ustawy, albo też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie sposób więc wywodzić nieważności Umowy na podstawie regulacji art. 58 Kodeksu Cywilnego. W Umowie zawarto wszystkie istotne elementy umowy kredytu. W szczególności Umowa zawierała wszystkie elementy wskazane w art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego obowiązującego w momencie jej zawarcia. Umowa określała wyraźnie, iż Bank będzie stosował spready walutowe i wskazywała po jakich kursach będzie następowało rozliczenie transakcji wymiany walut;

w przypadkach zastosowania do przeliczeń walutowych kursów wymiany walut określonych na zasadach rynkowych, w sposób obiektywnie niezależnych od wyłącznej woli Banku, nie sposób mówić o zastosowaniu przez Bank niedozwolonych postanowień umownych. Nie ukształtowałyby to bowiem praw i obowiązków Kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy;

naruszenie prawa materialnego, tj.:

art. 385¹ § 1 oraz § 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, w konsekwencji czego przyjęcie, iż Umowa kredytowa kształtuje prawa i obowiązki Powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a co za tym idzie uznanie jej postanowień za niedozwolone, w konsekwencji uznając Umowę za nieważną;

art. 58 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni zapisów Umowy kredytu, a tym samym uznanie, iż niektóre z jej zapisów są abuzywne, w wyniku czego dokonano zasądzenia na rzecz Powoda;

art. 58 k.c. przez jego błędną wykładnię, w konsekwencji czego przyjęcie, iż Umowa kredytowa jest nieważna - nie można bowiem uznać, aby Umowa zawierała jakiegokolwiek sprzeczne postanowienia z ustawą, albo mające na celu obejście ustawy, albo też sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie sposób więc wywodzić nieważności Umowy na podstawie regulacji art. 58 k.c. W Umowie zostały zawarte wszystkie istotne elementy umowy kredytu, ze szczególnym uwzględnieniem elementów wskazanych w art. 69 ust. 1 pr. bank obowiązującego w momencie jej zawarcia. Umowa wskazywała po jakich kursach będzie następowało rozliczenie transakcji wymiany walut;

art. 411 pkt. 2 i 4 k.c. polegające na jego błędnej wykładni, w konsekwencji czego błędne zastosowanie (brak zastosowania) do rozliczenia między Powodem a Pozwaną teorii dwóch kondykcji, co stanowi rażące naruszenie interesów Pozwanej;

Art. 411 pkt. 2 i 4 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sprawie, a w konsekwencji czego bezzasadne zasądzenie w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia i świadczenia nienależnego;

art. 353¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w konsekwencji czego przyjęcie, iż Umowa kredytowa narusza zasadę swobody kontraktowania;

art. 353¹ § 1 k.c., 58 § 3 k.c., 354 k.c. i 6 k.c. w związku ze sobą, poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na: (i) przyjęciu następczej (tj. na skutek nieważności Klauzul indeksacyjnych 1 i 2) nieważności Umowy kredytu, (ii) pominięciu konieczności odpowiedniego wynagrodzenia banku w oparciu o kurs rynkowy co zapewniałoby utrzymanie w mocy wiążącej strony Umowy kredytowej z uwzględnieniem zgodnej woli stron w chwili zawarcia Umowy kredytowej co do istotnych postanowień Umowy kredytowej, nie odbyłoby się z pokrzywdzeniem konsumenta i nie wiązałoby się z koniecznością natychmiastowego zwrotu przez konsumenta uzyskanego przez niego świadczenia (vide art. 354 k.c.), (iii) pominięciu, iż strona powodowa nie wykazała takiego

kursu rynkowego, a to ona dochodziła roszczeń. To na niej spoczywał ciężar wykazania ich zasadności zgodnie z art 6 k.c.;

art. 405 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji czego bezzasadne zasądzenie w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia i świadczenia nienależnego;

błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę wydanego orzeczenia poprzez:

nie wypowiedzenie się jednoznacznie odnośnie kwestii, czy walutą kredytu z Umowy kredytu jest PLN czy EUR;

ustalenie, że wskazane przez Powoda postanowienia umowne rażąco naruszają jego interesy, a co za tym idzie stanowią klauzule abuzywne, będące podstawą do zasądzenia przez Sąd na rzecz Powoda.

Mając na uwadze powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pozwanego skutkowałą częściową zmianą zaskarżonego orzeczenia w zakresie wynikającym z przyjęcia innej, niż Sąd Rejonowy daty wymagalności roszczenia, a co za tym idzie w zakresie zasądzonych odsetek od należności głównej. Zarzuty podniesione w apelacji co do zasady nie zasługiwały jednakże na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż po zamknięciu rozprawy apelacyjnej Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia wniosku pełnomocnika pozwanej z 6 października 2023 r. i otworzenia jej na nowo, w sprawie nie ujawniły się bowiem nowe okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia, których nie można było podnieść wcześniej. Pozwany nie uzasadnił przyczyn dla których zarówno materialnoprawne oświadczenie, jak i procesowy zarzut zatrzymania zostały złożone już po zamknięciu rozprawy. Co za tym idzie argumentacja przedstawiona przez pozwanego odnosząca się do dopuszczalności podniesienia zarzutu zatrzymania nie stanowiła przedmiotu rozważań Sądu Okręgowego. Wskazać przy tym należy, iż przyczyną otwarcia na nowo zamkniętej rozprawy nie może być chęć naprawienia przez stronę zaniechań, które miały miejsce w toku postępowania, czy też uzupełnienia materiału dowodowego w sprawie przy braku zmiany jakichkolwiek okoliczności.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Za prawidłowe uznaje również rozważania Sądu Rejonowego w zakresie odnoszącym się do uznania postanowień umowy za abuzywne oraz skutków wyeliminowania tych klauzul z kontraktu tj. uznania, że utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Sąd Odwoławczy nie podziela przy tym poglądu, iż właściwym jest dokonywanie oceny zakwestionowanych postanowień umownych w kontekście przekroczenia granic swobody umów. W ocenie Sądu Okręgowego kluczem do rozstrzygnięcia wieloaspektowych problemów prawnych dotyczących kredytów powiązanych z walutą obcą są przepisy dotyczące niedozwolonych postanowień umownych, służące transpozycji do prawa polskiego dyrektywy 93/13, tj. przepisy art. 385¹ – 385³ k.c. Fakt, że stanowią one implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy 93/13 rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, które pozwolą urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 13 czerwca 2016 roku, C-377/14). W sytuacji kolizji art. 58 k.c. i 385¹ k.c. należy dać pierwszeństwo drugiemu z rzeczonych przepisów traktując go jako *lex specialis* w zakresie ochrony konsumenckiej, względem ogólnych regulacji kodeksowych. Za trafnością przedstawionej tezy przemawia przede wszystkim fakt, że wynikająca z art. 385¹ § 1 k.c. sankcja bezskuteczności klauzuli ma działanie ochronne dla konsumenta i jest dla niego obiektywnie korzystniejsza aniżeli sankcja nieważności wynikająca z art.

58 k.c. Szczególna regulacja dla umów konsumenckich, w odróżnieniu od reguł ogólnych, nie przewiduje bowiem możliwości oceny czy przedsiębiorca bez niedozwolonych postanowień zawarłby daną umowę z konsumentem. W ten sposób nieuczciwy przedsiębiorca pozbawiany jest jednego z koronnych argumentów, którym mógłby się posłużyć w przypadku zastosowania pierwszeństwa reguł ogólnych wynikających z art. 58 § 3 k.c., co podważałoby sens wprowadzenia do porządku prawnego ochrony konsumenckiej. Bezskuteczność klauzuli umownej oznacza bowiem, że przedsiębiorca co do zasady ma obowiązek wykonania kontraktu, pomimo tego, że została z niego „usunięta” niedozwolona klauzula. W ten sposób konsument jest chroniony przed upadkiem całej umowy, a przedsiębiorca ponosi ryzyko stosowania we wzorcu niedozwolonych postanowień. W konsekwencji przepis art. 385¹ k.c. w szerszym zakresie aniżeli reguły ogólne umożliwia realizację celów dyrektywy, pełniąc dodatkowo funkcję prewencyjną oraz wychowawczą, przyczyniając się tym samym nie tylko do ochrony jednostkowego konsumenta, ale także ogółu podmiotów, którym przyznano status konsumenta, zabezpieczając ich prawa na przyszłość. W konsekwencji, gdy chodzi o sposób oznaczalności świadczeń kredytobiorcy, negatywna weryfikacja arbitralności i jednostronności działań banku powinna odbywać się w płaszczyźnie art. 385¹ k.c., którego przesłanki zastosowania są zbliżone do zasad współżycia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16 i z dnia 27 listopada 2019 roku II CSK 483/18), co zdaniem Sądu Apelacyjnego eliminuje zastosowanie w sprawie art. 58 § 2 k.c.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, a w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 327¹ k.p.c., wskazać trzeba, iż w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd (wypracowany na gruncie poprzednio obowiązującego art. 328 § 2 k.p.c.), podzielany także przez Sąd rozpoznający przedmiotową apelację, zgodnie z którym naruszenie przepisu, określającego wymagania, jakim winno odpowiadać uzasadnienie wyroku sądu, może być ocenione jako mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy w sytuacjach tylko wyjątkowych, do których zaliczyć można takie, w których braki w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2003 roku, IV CKN 1862/00). Oznacza to, iż stwierdzenie jego naruszenia winno być poprzedzone ustaleniem, że pisemne motywy rozstrzygnięcia poddanego kontroli instancyjnej są tak wadliwe, iż nie zawierają danych pozwalającej na jej przeprowadzenie. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie występuje. Na podstawie treści sporządzonego uzasadnienia można w szczególności prześledzić tok rozumowania Sądu I instancji, który doprowadził do wydania zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy wskazał bowiem podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a więc fakty, które uznał za udowodnione i dowody, na których się oparł, a także wyjaśnił podstawę prawną wyroku, przytaczając odpowiednie przepisy prawa materialnego. Orzeczenie to poddaje się zatem kontroli instancyjnej.

Z apelacji wywieść można wniosek, że apelującemu w istocie nie chodzi o wadliwość uzasadnienia, co przede wszystkim o pominięcie przy wyrokowaniu niektórych dowodów, czy wynikających z nich okoliczności faktycznych. W tego rodzaju wypadkach, jak zauważa się w judykaturze, uchybienia powinny się konkretyzować na zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym, a nie naruszeniu art. 327¹ k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02 i z dnia 25 września 2014 roku, II CSK 727/13), na którego naruszenie wskazano w apelacji.

Wbrew twierdzeniom strony apelującej Sąd Rejonowy rozpoznał również istotę sprawy i odniósł się szczegółowo do zarzutów i argumentacji przedstawianej przez strony, w tym do braku możliwości utrzymania umowy kredytu po wykreśleniu z niej postanowień indeksacyjnych (denominacyjnych) stanowiących jej główny przedmiot, a jego konkluzja odnośnie niemożności utrzymania umowy w mocy w realiach rozpoznawanej sprawy była trafna. Nierozpoznanie istoty sprawy przez sąd I - ej instancji następuje wówczas, gdy sąd nie odniósł się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo oceny merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 stycznia 2001 roku, I PKN 642/00, z dnia 5 lutego 2002 roku, I PKN 845/00, z dnia 12 lutego 2002 roku, I CN 486/00, z dnia 24 marca 2004 roku, I CK 505/03 i z dnia 16 czerwca 2011 roku, I UK 15/11).

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazać należy, że stanowił on przede wszystkim polemikę z oceną prawną prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zgodne były z treścią zebranego materiału dowodowego. Dla skuteczności zarzutu naruszenia ww. przepisu nie wystarcza samo twierdzenie o wadliwości oceny materiału dowodowego, a konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu w tym zakresie. Zwalczenie oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla apelującego wersji ustaleń opartej na jego subiektywnej ocenie, lecz konieczne jest przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi wykazanie, że określone w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. W niniejszej sprawie zarzut ten okazał się niezasadny. Spór stron sprowadzał się bowiem zasadniczo do kwestii prawnych, które pozwany błędnie wskazuje jako odnoszące się do sfery faktów.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały znaczenia zeznania świadków M. I. i D. D. (1). Zeznania tych świadków nie mogły odnieść zamierzonego skutku, gdyż nie uczestniczyli oni w zawieraniu umów z powodem, a jedynie przedstawiali ogólne procedury obowiązujące w banku. Dla rozstrzygnięcia sporu znaczenie miały konkretne czynności podjęte przez pracowników banku zawierających umowę z powodem, nie zaś teoretycznie obowiązujące zasady. Tym samym nie sposób przyjąć, by zeznania tych świadków mogły faktycznie oddawać przebieg zawarcia umowy kredytowej oraz treść udzielanych powodowi wyjaśnień i pouczeń.

Nie był również zasadny zarzut pominięcia przez Sąd Rejonowy prywatnej ekspertyzy odnoszącej się do analizy klauzuli spreadowej zawartej w umowie stron oraz symulacji dotyczących spreadów i kosztów kredytu. W zakresie okoliczności faktycznych dowody te nie przyczyniały się do ustalenia okoliczności istotnych dla wyniku postępowania. Jednocześnie tezy w nich zawarte w żaden sposób nie były wiążące w procesie wykładni prawa. Zawierały one oceny prawne związane z problematyką umów kredytu indeksowanego i denominowanego w ogólności bądź dotyczyły wykładni postanowień umowy, zastrzeżonej dla sądu orzekającego w danej sprawie. Dowód ten okazał się więc zbędny dla rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczeń dochodzonych w sprawie niniejszej.

Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy zebrany w aktach sprawy nie pozwala na stwierdzenie, że postanowienia umowy kredytowej dotyczące indeksacji zostały indywidualnie uzgodnione pomiędzy stronami. Nieuzgodnione indywidualnie w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. są bowiem te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.). Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć zaś realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione.

Nie sposób zatem podzielić twierdzeń pozwanego, którego argumentacja sprowadza się de facto do stwierdzenia, że skoro kredytobiorca wnioskował o udzielenie mu kredytu indeksowanego kursem EUR, zapoznał się z umową, po czym zdecydował się na jej podpisanie w przedstawionym mu kształcie to umowa została indywidualnie z nim uzgodniona. Realność wpływu konsumenta na dane postanowienie powinna bowiem objawiać się w „mocy” jaką dysponował on w odniesieniu do ukształtowania danego stosunku umownego. I to nie tylko w kwestii wskazania kwoty i waluty kredytu, ale także, co kluczowe dla przedmiotowej sprawy, w kwestii sposobu przeliczania wysokości zadłużenia, a co za tym idzie ostatecznego kształtowania wartości kredytu i sumy potrzebnej do jego spłaty.

Tymczasem przed podpisaniem umowy pozwany bank przedstawił kredytobiorcy gotowy formularz oraz ostateczny tekst umowy, która w takim kształcie została zawarta. Kredytobiorca nie miał wpływu na zapisy umowy określające sposób spłaty kredytu i przeliczania walut. Powyższe pozostawało wyłącznie w gestii banku. To bank sformułował treść umowy wskazując w niej, że kredyt zostanie udzielony w złotych, zaś jego kwota będzie indeksowana do EUR. To bank przyznał sobie również możliwość tworzenia Tabeli kursowej, a co za tym idzie jednostronnego ustalania wartości i wysokości raty. Składając wniosek o określoną w złotych kwotę, klient wskazał, że kwotą waluty będzie

euro, nie miał jednakże wpływu na ustalenie sposobu przeliczenia zarówno kwoty kredytu, jak i poszczególnych rat. Samo podjęcie przez konsumenta decyzji o zawarciu umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej nie stanowi o indywidualnym ustaleniu postanowień tej umowy. W tym wypadku wybór powoda nie jest wyrazem negocjacji toczących się pomiędzy stronami, lecz wynikiem przedstawienia mu zalet kredytu indeksowanego z jednoczesnym brakiem należytego przedstawienia ryzyk z tym związanych. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa przy na tym, kto się na to powołuje (art. 385¹ § 4 k.c.). W ocenie Sądu Okręgowego pozwany nie sprostął powyższemu obowiązkowi.

O indywidualnym uzgodnieniu postanowień umowy nie świadczy również podpisanie przez kredytobiorcę oświadczenia o otrzymaniu informacji o ponoszeniu ryzyka walutowego, oświadczenia o świadomości obciążeń związanych z kredytem czy zasad funkcjonowania kredytu. Treść tych dokumentów nie pozwala na stwierdzenie, iż konsumentowi przedstawiono w sposób jasny i zrozumiały ryzyka związane z przedmiotową umową, tak by mógł on oszacować potencjalne konsekwencje umowy, przede wszystkim w zakresie kosztów umowy i ich rozliczania. Poza tym brak jest szczegółowego wyjaśnienia co w istocie pojęcie to oznacza i jak kwestie ryzyka wpłyną na przyszłe możliwości konsumenta regulowania swoich zobowiązań. Brak zaś przedłożenia konsumentowi dostatecznej, solidnej i zrozumiałej informacji co do warunków i skutków zawieranej umowy przekłada się na możliwość uznania przez sąd, że warunki tej umowy na skutek niedoinformowania klienta, bądź zatajenia kluczowych zasad jej wykonywania, kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Przechodząc do omówienia zarzutów naruszenia prawa materialnego Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności - wobec wyrażonych przez pozwanego w apelacji wątpliwości co do charakteru prawnego kredytu (zarzut nie wypowiedzenia się do kwestii waluty kredytu) – wskazać należy, iż z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których w różnych rolach występuje waluta obca. Są to kredyty: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty, obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym natomiast kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej w zależności od kursu wymiany walut. Zatem kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej to kredyt wypłacony w złotych polskich, którego kwota jest odnoszona do waluty obcej. Na skutek denominacji lub indeksacji saldo kredytu wyrażane jest w walucie obcej, do której kredyt został denominowany lub indeksowany. W przypadku kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo – odsetkowych w walucie, do której kredyt został denominowany lub indeksowany bądź w walucie polskiej, po przeliczeniu raty wyrażonej w walucie, do której kredyt denominowano lub indeksowano według kursu wymiany waluty z dnia płatności raty. Kredyty denominowane lub indeksowane do kursu waluty obcej są w rezultacie kredytami w walucie polskiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2018 roku, IV CSK 200/18).

Z kolei w kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Nieprawidłowe jest zatem zrównywanie kredytów indeksowanych i denominowanych z kredytami walutowymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19). Umowa kredytu hipotecznego, w którym umieszczono kwotę kredytu w CHF, a wypłaty i spłaty przewidziano w złotych w istocie opiewa na walutę polską z zamieszczoną w niej klauzulą waloryzacyjną i jest tylko niezaskłującym na ochronę kamuflażem rzeczywistych intencji banku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 roku, IV CSK 309/18). W najnowszym orzecznictwie Sąd Najwyższy wprost przeciwstawia się przypisaniu umowie kredytu indeksowanego bądź denominowanego charakteru kredytu walutowego, gdyż taki zabieg wypacza jego istotę. Nie jest również możliwe uznanie, że tego rodzaju kredyt należy od początku traktować jak kredyt walutowy, którego przedmiot stanowiła ustalona kwota w walucie obcej. Przyjęcie takiego założenia byłoby sprzeczne z umową, w której wyraźnie przewidziano wypłatę kwoty kredytu w złotych. Co więcej, uznanie kredytu za walutowy oznaczałoby, że brak wypłaty w walucie obcej jest równoznaczny z brakiem wypłaty kwoty kredytu w ogóle, natomiast faktycznie spełnione

świadczenie banku w złotych musi zostać uznane za nienależne. Sytuacja w takim wypadku byłaby więc w praktyce zbliżona do tej, która powstała w razie przyjęcia nieważności lub bezskuteczności umowy kredytowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2022 roku, II CSKP 943/22, z dnia 26 maja 2022 roku, II CSKP 650/22 i z dnia 30 czerwca 2022 roku, II CSKP 656/22).

Co istotne przy tym umowa kredytu indeksowanego czy denominowanego do waluty obcej mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, mając swoje źródło w zasadzie swobody umów. Potwierdza to orzecznictwo Sądu Najwyższego jak i ustawodawca. Należy wskazać tutaj na wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2021 r., I CSKP 55/21, z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, jak i na nowelizację ustawy prawo bankowe dokonane ustawą antyspreadową z dnia 29 lipca 2011 r. W konsekwencji powyższej zmiany w prawie bankowym pojawiły się nowe przepisy art. 69 ust. 2 pkt 4a, precyzujące co powinna zawierać umowa kredytu indeksowanego i denominowanego do waluty obcej, co nie oznacza jednak, iż do tego momentu zawieranie umowy o kredyty tego rodzaju były niedopuszczalne ani, że powyższa ustawa nowelizująca sanowała ważność takich umów. Przepis powyższy potwierdza jedynie to, co wcześniej wynikało już z zasady autonomii woli stron (art. 353¹ k.c.) tj. dopuszczalność konstruowania takich umów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/19 i z dnia 30 października 2020 r., II CSK 805/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie naruszył treści art. 385¹ § 1 k.c. i zasadnie przyjął, że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy postanowienia umowy kredytowej dotyczące wysokości spłat w oparciu o kurs euro ustalany na podstawie tabeli kursowej banku kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy. Zakwestionowane przez powoda postanowienia, dotyczące mechanizmu indeksacji, są w istocie klauzulami niedozwolonymi. Odnoszą się one do zasad wyznaczania kursów walut w pozwanym banku, które jednak nie zostały wskazane w umowie, a to oznacza, że bank uprawniony był do jednostronnego wyznaczania wysokości kwoty kredytu wyrażonej w walucie indeksacji i wysokości rat spłat w przypadku spłaty w PLN, przy pozbawieniu powoda, jako konsumenta możliwości kontroli i wpływu na powyższe, co za tym idzie prawa i obowiązki powoda ukształtowane zostały w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszały jego interesy. Ukształtowanie stosunku prawnego z naruszeniem zasady równości stron pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami. Klauzula, która pozwala na pełną swobodę przedsiębiorcy w istotnej dla konsumenta kwestii dotyczącej kosztów kredytu rażąco narusza interesy konsumenta i jest klauzulą niedozwoloną (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). W orzecznictwie uznaje się, iż określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z dnia 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z dnia 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z dnia 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18).

Sąd Rejonowy prawidłowo uznał zatem za abuzywne postanowienia umowy odnoszące się do mechanizmu indeksacji kredytu, które przewidują ustalanie wysokości zobowiązań powoda w oparciu o kursy EUR z tabel banku. Abuzywność spornych postanowień wynikała z braku ustalenia konkretnego sposobu który pozwalałby na wyliczenie kursu waluty potrzebnego do obu etapów indeksacji, czego konsekwencją było pozostawienie bankowi swobody w ich oznaczaniu. Należy podkreślić, że swobodę banku w kształtowaniu kursu waluty indeksacji we własnych tabelach, a tym samym wysokości zobowiązania powoda, jako kredytobiorcy. Sposób ustalania kursu waluty należy odnosić do postanowień umowy kredytu, która nie precyzuje, w jaki konkretny sposób pozwany wyznacza ten kurs. Klauzule umowne nie spełniają zatem wymogu przejrzystości, a w konsekwencji konsument nie miał żadnej możliwości weryfikacji poprawności czynności przedsiębiorcy przy ustaleniu tego kursu.

Niemniej jednak, zdaniem Sadu Okręgowego, ocena postanowień o indeksacji kredytu w aspekcie dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385¹ §1 k.c.) nie może być zawężona tylko do przyjętego w umowie mechanizmu przeliczenia waluty krajowej na walutę obcą, która w konstrukcji kredytu indeksowanego posłużyła za miernik waloryzacji. Istotą kredytu indeksowanego do waluty obcej jest bowiem ryzyko zmiany kursu waluty, które w przypadku deprecjacji waluty krajowej w stosunku do waluty kredytu obciąża kredytobiorcę. Z tego względu przedmiotem oceny w aspekcie naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta (art. 385¹ §1 k.c.) powinna być klauzula ryzyka kursowego w znaczeniu szerokim, a więc te wszystkie postanowienia umowy, których elementem jest ryzyko kursowe. Pogląd ten znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim w orzecznictwie TSUE na tle wykładni przepisów dyrektywy 93/13/EWG. W sprawach dotyczących kredytów denominowanych lub indeksowanych do walut obcych Trybunał nie zawęża swojej oceny do klauzul przeliczeniowych czy klauzuli spreadu walutowego, lecz odnosi się do klauzuli ryzyka walutowego (tak np. w wyroku z 14 marca 2019 r. C-118/17, pkt 35).

Jeżeli zatem Sąd ustali, że ryzyko walutowe wprowadzono do umowy postanowieniem niedozwolonym, to nie będzie już potrzeby analizowania innych zapisów umownych, bowiem ich ewentualna niezgodność z przepisami regulującymi ochronę konsumentów nie może prowadzić do skutku dalszego niż ten, który wynika z bezskuteczności klauzuli ryzyka walutowego. Jednocześnie, gdyby nawet dalsze klauzule okazały się zgodne z prawem, nie mogłyby to zmienić wyniku sprawy, skoro bezskutecznością dotknięte są postanowienia określające główne świadczenia stron spornej umowy kredytu. Wyłącznie w przypadku uznania, że pozwany dochował określonego dyrektywą 93/13/EWG obowiązku sformułowania prostym i zrozumiałym językiem postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko walutowe i, że nie ma ono charakteru abuzywnego, zachodziłaby potrzeba rozważenia skuteczności pozostałych postanowień umownych, dotyczących szczegółowych zasad wyznaczania kursu EUR (zagadnienie tabel bankowych i spreadu) na potrzeby realizacji umowy oraz stosowania odmiennych przeliczników dla świadczeń banku (kurs kupna) i konsumenta (kurs sprzedaży).

W konsekwencji kluczowym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia sporu było to, czy pozwany bank, proponując powodowi zawarcie umowy kredytu, dopełnił swoich obowiązków w zakresie takiego sformułowania postanowień określających główny przedmiot umowy, aby konsument był w stanie zrozumieć ekonomiczne konsekwencje zobowiązań, jakie przyjmuje na siebie, akceptując proponowany mu przez bank produkt. W każdym z typów kredytu z elementem waluty obcej, w tym także w przypadku kredytu denominowanego, samo ryzyko kursowe jest bowiem elementem współokreślającym główny przedmiot umowy (główne świadczenia stron). Z wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 20 września 2017 roku (C-186/16, A.), z dnia 20 września 2018 roku (C-51/17, (...)), z dnia 14 marca 2019 roku (C-118/17, D.) i z dnia 3 października 2019 roku, (C-260/18, D.) wynika, że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego, wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację, od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości konsekwentnie kwalifikuje klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego.

W wyroku C-51/17 (pkt 3 sentencji) Trybunał przedstawił ponadto w odniesieniu do kredytu denominowanego wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 co do obowiązków instytucji finansowych z zakresie dostarczenia kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. Trybunał potwierdził, że warunek dotyczący ryzyka kursowego musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości spadku wartości waluty krajowej względem waluty obcej, w której kredyt był denominowany, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych.

Co istotne przy tym wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawężyć do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków

umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (tak wyroki TSUE: z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13, K., pkt 71, 72 i z dnia 9 lipca 2015 roku, C-348/14, B., pkt 52). Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (tak wyrok TSUE z dnia 23 kwietnia 2015 roku, V. H., C-96/14, pkt 50).

Kontynuacją tej linii orzeczniczej jest wyrok TSUE z dnia 10 czerwca 2021 roku (w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, (...), pkt 74), w którym wyrażono pogląd, że w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w szczególności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wynikać z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej.

Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się na konieczność szczególnej staranności banku przy stosowaniu w wieloletniej umowie mechanizmu działania kursowego (tak w wyrokach: z dnia 29 października 2019 roku, IV CSK 309/18 i z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 438/18). Obowiązek ten jest określany jako „ponadstandardowy”, gdyż mający dać konsumentowi pełną orientację odnośnie do istoty transakcji, a jego naruszenie wiąże się z zastosowaniem odpowiedniej sankcji przy rozstrzygnięciu sporu między przedsiębiorcą a konsumentem (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 16 marca 2018 roku, IV CSK 250/17 i z dnia 9 stycznia 2019 roku, I CSK 736/17).

Odnosząc powyższe do okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy wskazać należy, iż w ocenie Sądu Okręgowego pozwany w niniejszej sprawie nie dopełnił tak określonych obowiązków względem powoda, wobec czego uniemożliwił mu oszacowanie konsekwencji ekonomicznych przyjętych zobowiązań. Przedłożone do akt sprawy dokumenty nie pozwalają na uznanie, że przekazane powodowi przy zawieraniu umowy informacje pozwalały realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan jego zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Jak wynika z zeznań powoda, kredyt indeksowany został przedstawiony mu jako najbardziej opłacalny produkt, bez przedstawienia mu nawet oferty kredytu złotowego. Doradca kredytowy mówił o ryzyku kursowym, jednakże nie przedstawił zasad ustalania kursów kupna i sprzedaży walut. Samo zaś podpisanie przez kredytobiorcę przy składaniu wniosku o kredyt oświadczeń odnoszących się do ryzyka walutowego oraz brak z jego strony domagania się głębszych wyjaśnień na temat podstaw ustalenia kursów, nie jest równoznaczne z faktycznym i dostatecznym poinformowaniem powoda o ryzyku kursowym wiążącym się z zawarciem umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej. Aby kredytobiorca mógł podjąć świadomą i rozważną decyzję musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w walucie obcej, ponosi ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie oraz w przypadku wzrostu zagranicznej stopy procentowej. Powyższe wynika z wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 dokonanej przez TSUE w wyroku z 20 września 2018 r. w sprawie C-51/17 (...) i (...) przeciwko T. I. i E. K.. Jak wskazano w punktach 75 i 76 tego wyroku, odwołując się również do wcześniejszych orzeczeń Trybunału, po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu denominowanego w walucie obcej ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku spadku wartości waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie w stosunku do waluty obcej, w której kredyt został udzielony. Po drugie, przedsiębiorca, w niniejszym przypadku instytucja bankowa, musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej. Kontynuacją tej linii orzeczniczej stanowi wyrok TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r. (C - 776/19, pkt 65), w którym wyrażono pogląd, według którego w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie temu konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową, a walutą spłaty pozostanie stabilna przez cały okres obowiązywania tej umowy. Jest tak w

szczegółności wówczas, gdy konsument nie został powiadomiony przez przedsiębiorcę o kontekście gospodarczym mogącym wpłynąć na zmiany kursów wymiany walut, tak że konsument nie miał możliwości konkretnego zrozumienia potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wynikać z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej (por. pkt 74 wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19).

Biorąc pod uwagę powyższe wskazać należy, iż przed podpisaniem umowy kredytu pozwany powinien był zatem wyjaśnić powodowi, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłaby silna deprecjacja złotówki, a takich wyjaśnień nie udzielił. Samo pouczenie o możliwości wzrostu kursu EUR i w efekcie wzrostu raty kredytu nie spełnia wymogu właściwego poinformowania o ryzyku kursowym. Tym bardziej, że jak wynika z treści załącznika nr 4 parametry podawane w informacjach o ponoszeniu ryzyka walutowego odnosiły się do okresu ostatnich 12 miesięcy i dotyczyły zmiany spreadu oraz oprocentowania. Jako różnicę pomiędzy miesięczną ratą kredytu wyliczoną dla najwyższego kursu złotego do waluty indeksacji, a miesięczną ratą kredytu wyliczoną dla najniższego kursu złotego do waluty indeksacji wskazano niewielką kwotę 275 zł. Powodowi nie został przedstawiony wykres historyczny kursu Euro. Uznać zatem należy, iż przedstawione mu informacje nie pozwalały na oszacowanie rzeczywistego poziomu ryzyka związanego z kredytem indeksowanym do EUR, w tym na rozeznanie, jak duże jest ryzyko wzrostu kursu EUR w relacji do PLN, i jak bardzo ten kurs może wzrosnąć uwzględniając wieloletni okres związania stron umową kredytu. Bank nie przekazał kredytobiorcy informacji o czynnikach, które kształtowały kurs Euro w okresie zawierania umowy oraz, które mogły mieć wpływ na ten kurs w okresie wykonywania umowy. Tym samym należy uznać, iż bank nie poinformował powoda o ryzyku kursowym w sposób, który pozwoliłby mu oszacować wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Przy uwzględnieniu długoterminowego okresu kredytowania ograniczenie się do przedstawienia informacji o kosztach obsługi kredytu przy deprecjacji kursu złotego do waluty ekspozycji z roku poprzedzającego zawarcie umowy jest niewystarczające. W treści przedstawionej powodowi informacji nie padły stwierdzenia o nieograniczonym ryzyku kursowym kredytobiorcy i niewykluczonej możliwości silnej deprecjacji waluty krajowej do waluty denominacji, w przypadku której ciężar spłaty kredytu może okazać się dla niego nie do udźwignięcia. Pozwany bank nie przedstawił powodowi prognozy na przyszłość, informacji co do tego, jak bardzo może wzrosnąć kurs EUR w okresie kredytowania i jak duże jest ryzyko wzrostu kursu waluty, a co za tym idzie nie uwidocznił ciężaru ekonomicznego jaki będzie musiał udźwignąć i znaczenia ryzyka zmiany kursu waluty na wartość zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Bank winien był uświadomić powodowi, że ponosi ryzyko niczym nieograniczone, które może nie tylko pochłonąć ewentualną korzyść z niższego oprocentowania, ale narazić go na znacznie wyższe koszty obsługi kredytu. Pozwany tymczasem nie przekazał powodowi nawet podstawowych informacji w tym zakresie, w szczególności nie wskazał, przy jakim kursie EUR koszty kredytu indeksowanego zrównają się z kosztami, jakie powodowie musieliby ponieść przy kredycie złotowym o takiej samej wysokości; nie uświadomił powoda, jak może zachować się kurs EUR w razie wystąpienia sytuacji kryzysowych na świecie lub pogorszenia koniunktury gospodarczej w Polsce.

Niedopełnienie zaś tego obowiązku w świetle wyżej wskazanych orzeczeń TSUE oznacza, że za abuzywne uznać należy te wszystkie postanowienia umowy, które regulują mechanizm indeksacji, z którym to mechanizmem powiązane jest ryzyko walutowe. Narażenie powoda na nieograniczone, wręcz wieloletnie ryzyko wzrostu zadłużenia stanowi o rażącym naruszeniu jego interesów jako konsumentów. Gdyby zatem nawet rzeczywiście istniała możliwość weryfikacji metodyki ustalania kursów i spreadów stosowanych przez pozwanego (co dla przeciętnego konsumenta jest w praktyce nierealne i niewykonalne), to w niczym nie umniejszało to ryzyka walutowego w umowie zawartej na kilkadziesiąt lat. Nie było przy tym żadnych postanowień ograniczających ryzyko walutowe, w całości obciążało ono zatem słabszą stronę kontraktu.

Ponieważ ocena postanowień umownych pod kątem ich abuzywności następuje na datę zawarcia umowy, odwoływanie się do zdarzeń, które nastąpiły po tym fakcie jest irrelevantne dla stwierdzenia czy klauzule umowne są abuzywne. Dla oceny, czy prawa i obowiązki stron umowy zostały określone z uwzględnieniem równowagi kontraktowej bez znaczenia pozostaje zatem sposób wykonywania umowy (tak uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17 oraz wyrok TSUE z dnia 26 stycznia 2017 roku, C - 421/14 (...) SA v.J. G.). Stąd też bez znaczenia pozostaje podniesiona przez pozwanego okoliczność, że kursy banku odzwierciedlały kursy

rynkowe, zaś powód mógł również dokonywać spłat bezpośrednio w EUR. Abuzyność postanowienia umownego ocenia się przez pryzmat uprawnień, jakie przyznał sobie przedsiębiorca w kwestionowanym postanowieniu, a nie przez analizę, czy i jak następnie wykorzystywał przyznane sobie uprawnienie. W każdym przypadku należy zakwestionować taką konstrukcję umowy, która potencjalnie daje jednej ze stron prawo do nadużyć, nawet jeżeli faktycznie nie doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej. Z tego względu zawarcie przez powoda aneksu do umowy nie usunęło, ani nawet nie ograniczyło abuzywnych postanowień. Jak wskazano powyżej naruszenia dobrych obyczajów i interesów konsumenta należy upatrywać nie tylko w sposobie indeksacji polegającym na stosowaniu kursu waluty kształtowanego dowolnie przez bank w jego tabelach kursowych, ale przede wszystkim w przerzuceniu na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego wpisanego w konstrukcję kredytu indeksowanego/denominowanego do waluty obcej w warunkach niedopełnienia przez bank obowiązków informacyjnych wobec konsumenta, a w szczególności niewyjaśnienia skutków ekonomicznych nieograniczonego ryzyka kursowego. Ryzyko to pozostaje na niezmienionym poziomie w stosunku do stanu z daty zawarcia umowy nawet po tym gdy kredytobiorca uzyskał uprawnienie w postaci możliwości spłaty kredytu w walucie indeksacji. Co istotne przy tym aneks regulował zasady rozliczeń w warunkach zmian waluty spłaty. Okoliczności te związane są zatem z wykonywaniem umowy, nie zaś chwilą jej zawarcia. Nie może on zatem działać wstecz i nie eliminuje niedozwolonego charakteru postanowień umownych (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2016r. sygn. I CSK 1049/14).

Niewątpliwie zatem uchybieniem banku było zaniechanie jasnego przedstawienia powodowi zasad wyznaczania kursu EUR, tak aby mógł się on zorientować się co do skutków ekonomicznych takiego rozwiązania. Na podstawie § 1 ust. 3 umowy, którą strony zawarły, nie można było bowiem jednoznacznie określić kwoty pieniężnej, odpowiadającej wartości udzielonego kredytu w walucie obcej, jako walucie rozliczeniowej. Ustalenie tej kwoty zostało uzależnione od dwóch niewiadomych tj. kursu wymiany waluty i momentu jego ustalenia. Kurs wymiany waluty określał kurs kupna EUR z tabel banku, ustalany w sposób jednostronny przez przedsiębiorcę i nieweryfikowalny. Zgodnie postanowieniami umowy ustalenie salda zadłużenia konsumenta miało nastąpić według kursu kupna waluty EUR, obowiązującego w chwili wypłaty środków i bank miał ją obliczyć w oparciu o ustalony przez siebie, w sposób bliżej nieokreślony, kurs kupna waluty z własnej tabeli. W oparciu o taki zapis umowy nie sposób jest uznać, że całkowity koszt zaciąganego przez powodów jako konsumentów zobowiązania został określony w sposób jednoznaczny. Podobnie należności do spłaty w PLN podlegały przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty obcej określonej w Tabeli, a co za tym idzie nie sposób określić wysokości świadczenia ratalnego powoda, gdyż została ona uzależniona od pozostających poza umową tabel kursowych, ustalanych przez bank w oparciu o niewyjaśnione kryteria. Jak wyraził to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 kwietnia 2021 r. wydanym w sprawie III CSK 159/17 o niespełnieniu przez klauzulę waloryzacyjną wymogu jednoznaczności świadczy to, że to postanowienie umowne nie zawierało wskazania obiektywnych kryteriów, na podstawie których wymieniana miała być waluta obca na walutę polską przy uruchomieniu kredytu i jego spłacie.

Z przywołanych postanowień wynika, że pozwany bank zastrzegł sobie dodatkowy zysk w postaci spreadu walutowego, a sposób, w jaki to uczynił mijał się z zasadą transparentności, przejrzystości umowy. W tym względzie powołać się można na wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r. wydany w sprawie C-26/13, *Á. K., H. R. v. (...)*, w którego pkt 74 wyjaśniono m.in., że dla oceny abuzywności postanowienia, będącego współzródłem spreadu walutowego, istotne jest to, czy przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o istnieniu różnicy, ogólnie obserwowanej na rynku papierów wartościowych, między kursem sprzedaży a kursem kupna waluty obcej, ale również oszacować potencjalnie istotne konsekwencje ekonomiczne, jakie niosło dla niego zastosowanie kursu sprzedaży przy obliczaniu rat kredytu, którymi zostanie ostatecznie obciążony, a w rezultacie także całkowity koszt zaciągniętego przez siebie kredytu. Dla przeciętnego bowiem konsumenta, a więc konsumenta dobrze poinformowanego oraz dostatecznie uważnego i ostrożnego istotna jest nie tylko świadomość zastosowania różnych kursów walut przy wypłacie i spłacie kredytu oraz ich zmienności, ale także orientacja co do skali wynikającego stąd, dodatkowego obciążenia finansowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, że powód po analizie zakwestionowanych zapisów umowy takiej wiedzy nie mógł uzyskać także z tego względu, iż w postanowieniach tych nie zostały sprecyzowane w jakikolwiek sposób kryteria ustalania przez bank kursu waluty. Odwołanie się do kursu waluty określonego przez NBP ma

jedynie charakter pozorny, gdyż umowa przewiduje właśnie, że do określenia własnego kursu kupna i sprzedaży waluty w Tabeli bank stosuje odchylenie od średniego kursu danej waluty, nieobwarowane żadnymi warunkami czy ograniczeniami.

W konsekwencji pozwany w oparciu o zakwestionowane postanowienia umowne może jednostronnie i arbitralnie kształtować sytuację konsumentów w zakresie wysokości ich zobowiązań kredytowych, co narusza równowagę pomiędzy stronami umowy kredytowej. Dysproporcja praw i obowiązków stron na niekorzyść powoda jako słabszej strony tego stosunku zobowiązaniowego jest nieusprawiedliwiona i w konsekwencji powoduje, że brak równowagi kontraktowej występuje w stopniu, który rażąco narusza interes majątkowy konsumenta, zobowiązując go do spłaty zaciągniętego kredytu w wysokości arbitralnie ustalonej przez bank i do zapłaty bankowi wynagrodzenia za przekazane mu środki pieniężne nie tylko w postaci marży i oprocentowania, ale także w postaci spreadu walutowego, ustalonego przez pozwanego dowolnie. Ukształtowanie w ten sposób obowiązków kredytobiorcy jest sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jednostronna swoboda kształtowania przez pozwanego sytuacji finansowej powoda narusza równowagę kontraktową stosunku obligacyjnego i uniemożliwiła sprawdzenie zasadności i prawidłowości decyzji banku, co również narusza prawo powoda do uzyskania pełnej i rzetelnej informacji o czynnikach kształtujących jego obowiązki. Naruszony jest zatem nie tylko majątkowy interes powoda, lecz także prawo do posiadania pełnej informacji i pewności co do okoliczności wpływających na wysokość zobowiązania.

Skutkiem uznania ww. zapisów umownych za niedozwolone klauzule umowne jest ich eliminacja z umowy zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. Jak już wspomniano przepis ten nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek zapisem. W przypadku zatem stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy poprzez zmianę treści owego warunku. Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 Dyrektywy 93/13. W wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20 Trybunał Sprawiedliwości stanął zaś na stanowisku, że art. 5 i 6 dyrektywy 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron. W sprawie zaś o sygn. akt C-260/18, Trybunał wskazał natomiast, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Podkreślić zatem należy, że wykluczona jest zarówno tzw. redukcja utrzymująca skuteczność postanowienia abuzywnego, jak i możliwość uzupełniania luk w umowie powstałych po wyeliminowaniu takiego postanowienia. W konsekwencji wobec eliminacji uznanych za abuzywne klauzul waloryzacyjnych określających główne świadczenia stron, należało rozważyć czy umowa kredytu może obowiązywać w pozostałym zakresie.

Zgodnie ze stanowiskiem w przywołanym powyżej wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L z 1993 r., Nr 95, s. 29) należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu

umowy. Jak wynika z uzasadnienia ww. wyroku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego go prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Przy czym może do tego dojść zwłaszcza wówczas gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty.

Zdaniem Sądu Okręgowego wyeliminowanie z zawartej przez strony umowy spornych postanowień, które zostały uznane za abuzywne powoduje, iż brak jest mechanizmu pozwalającego na określenie wysokości kredytu, a w przypadku jego spłacania w PLN także wysokości każdej ze spłacanych przez kredytobiorców rat, a więc brakuje istotnego postanowienia umowy. Bez postanowienia abuzywnego umowa nie zostałaby zawarta. Eliminacja klauzuli waloryzacyjnej powoduje nadto wyeliminowanie ryzyka kursowego, które było konstytutywnym elementem charakteryzującym umowę. Bez unormowania kursu miarodajnego dla poszczególnych przeliczeń, przeliczenia te nie mogą być dokonane, a postanowienia "przeliczeniowe" - wyrzecz skutku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17). Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134).

Oznacza to jednakże, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością). Przedmiotowa umowa po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych nie może zatem nadal obowiązywać, bo spowodowałoby to zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Strony umówiły się przecież na kredyt indeksowany do euro, ze stopą procentową właściwą dla tej ostatniej waluty. Wyeliminowanie samej tylko klauzuli przeliczeniowej odwołującej się do kursu kupna waluty czyniłoby wadliwym pierwsze przeliczenie i tym samym wielkości ustalone w harmonogramie. Brak z kolei oznaczenia właściwego kursu sprzedaży przekreślałoby rozliczenie wpłat ratałnych gdy te dokonywane były w złotych. Wykonanie umowy wymagałoby jej uzupełnienia o dodatkowe rozwiązania np. zastąpienia abuzywnych postanowień umowy postanowieniami wynikającymi z art. 358 § 2 k.c. poprzez odesłanie do średnich kursów NBP.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest jednakże podstaw do takiego działania. Przede wszystkim art. 385¹ § 1 k.c. nie przewiduje możliwości zastąpienia wyeliminowanego zapisu umownego jakimkolwiek innym zapisem umownym. Ponadto, jak już wskazano powyżej, w orzecznictwie TSUE ugruntowane jest stanowisko, iż Sąd krajowy nie jest uprawniony do zmiany treści nieuczciwego warunku zawartego w umowie, ani uzupełnienia treści umowy poprzez zmianę treści owego warunku. Wreszcie art. 358 § 2 k.c. stanowiący, że „wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej”, nie jest przepisem dyspozytywnym który mógłby zastąpić wyeliminowane z umowy zawartej przez strony postanowienia uznane za abuzywne. Odwołanie się do powyższego przepisu nie usuwałoby z umowy postanowień abuzywnych, które nie odnoszą się przecież tylko do zasad ustalania przez bank kursu EUR i zagadnienia spreadu walutowego, lecz do kwestii zasadniczej – ryzyka walutowego wiążącego się z samym faktem związania konsumenta kredytem indeksowanym do waluty obcej. Takiego ryzyka w oczywisty sposób nie usuwa art. 358 k.c., który ponadto nie został przez ustawodawcę przewidziany jako przepis mogący zastąpić bezskuteczne postanowienia umów zawieranych przez profesjonalistów z konsumentami, lecz dotyczy samej możliwości wykonania ważnie zawartej umowy przez spełnienie świadczenia w walucie polskiej.

Uznanie zatem, że klauzula ryzyka kursowego jest bezskuteczna względem konsumenta, wobec braku jego zgody na związanie niedozwolonymi postanowieniami o takim charakterze, nakazuje ustalić nieważność umowy, bowiem umowa nie może funkcjonować bez określenia głównego przedmiotu. Nie istnieje żadna regulacja ustawowa, która mogłaby w takim przypadku mieć zastosowanie w miejsce niedozwolonego postanowienia umownego. Nie jest możliwe zachowanie takiej umowy w mocy jako kredytu złotowego oprocentowanego stawką EURIBOR albo stawką

WIBOR, w obu przypadkach bowiem sprowadzałyby się to do nieuprawnionego przekształcenia przez sąd pierwotnej umowy.

Podobnie w wyrokach z dnia 10 maja 2022 roku (II CSKP 694/22), z dnia 13 maja 2022 roku (II CSKP 293/22 i II CSKP 405/22), z dnia 20 maja 2022 roku (II CSKP 713/22 i 943/22), z dnia 24 czerwca 2022 roku (II CSKP 10/22) i z dnia 26 stycznia 2023 r. (II CSKP 722/22) Sąd Najwyższy uznał, że nie jest możliwe utrzymanie obowiązywania umowy kredytu denominowanego kursem CHF po wyeliminowaniu z niej abuzywnych postanowień. Wynika to już choćby z faktu, że abuzywna jest przede wszystkim klauzula ryzyka walutowego, a nie tylko klauzule przeliczeniowe, regulujące sposób oddania kredytu do dyspozycji kredytobiorcy i jego spłatę. Bez znaczenia jest więc okoliczność, że strony uzgodniły, że będą się rozliczały w innej walucie niż waluta kredytu i że po usunięciu klauzul przeliczeniowych zobowiązanie pieniężne pozostaje nadal wyrażone w euro. Utrzymanie takiej umowy jako kredytu czysto walutowego prowadziłoby do niedopuszczalnego zniekształcenia woli stron, która ukierunkowana była od początku na wypłatę kredytu w walucie krajowej.

Rozpoznając przedmiotową sprawę, Sąd Okręgowy kierował się wykładnią wskazaną przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu mającej moc zasady prawnej uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 7 maja 2021 roku (III CZP 6/21). Sąd Najwyższy wskazał, że skutkiem zawarcia w umowie klauzul abuzywnych jest sankcja bezskuteczności zawieszanej umowy, która po usunięciu tych postanowień dalej obowiązywać nie może. Do czasu jednak podjęcia przez konsumenta definitywnej decyzji jego kontrahent (przedsiębiorca) pozostaje w niepewności, bez możliwości samodzielnego decydowania o skuteczności postanowienia. Zależność tego stanu od woli konsumenta oznacza, że chodzi tu o bezskuteczność zawieszoną na jego korzyść, co odpowiada formule, iż niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.).

We wskazanej wyżej uchwale w oparciu o orzecznictwo TSUE Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, któremu nadano moc zasady prawnej, mówiące o tym, że aby konsument mógł udzielić wolnej i świadomej zgody na objęcie go ochroną konsumencką, sąd krajowy winien, w ramach krajowych norm proceduralnych i w świetle zasady słuszności w postępowaniu cywilnym, wskazać stronom w sposób obiektywny i wyczerpujący, konsekwencje prawne, jakie może pociągnąć za sobą usunięcie nieuczciwego warunku - co jest szczególnie istotne wtedy, gdy jego niezastosowanie może prowadzić do unieważnienia całej umowy, narażając ewentualnie konsumenta na roszczenia restytucyjne. W przedmiotowej sprawie pouczenia takiego dokonał Sąd Okręgowy, zarówno na piśmie, jak i na rozprawie w dniu 29 września 2023 r. Powód złożył również oświadczenie, że chce skorzystać z ochrony konsumenckiej i wnosi o ustalenie nieważności umowy. Powód oświadczył również, że jest świadomy, że upadek umowy może również prowadzić do sytuacji, w której bank będzie mógł domagać się zwrotu całego świadczenia spełnionego w wykonaniu umowy, jak również, że bank może wystąpić z innymi roszczeniami. Oświadczenie to dotarło do strony pozwanej. Tak wyrażona świadomość i wola miały stanowczy oraz definitywny charakter. Wobec czego nie ma podstaw do stwierdzenia, że unieważnienie umowy kredytowej byłoby dla strony powodowej niekorzystne.

Sąd Okręgowy zauważa przy tym, że pozwany miał sposobność na poznanie stanowiska powoda w tym zakresie, już od chwili doręczenia mu odpisu pisma z dnia 3 września 2021 r. zawierającego modyfikację żądania powoda, co nastąpiło w dniu 20 września 2021 r. W piśmie tym powód powołał się bowiem na „następczą nieważność” umowy wynikająca z eliminacji z niej postanowień abuzywnych. Ponadto jeszcze przed Sadem I instancji pełnomocnik powoda oświadczył, iż powód godzi się na uznanie trwałej bezskuteczności umowy i mając świadomość skutków powyższego nie godzi się na sanowanie czy dalsze utrzymywanie postanowień umowy.

Wobec braku związania powoda zakwestionowanymi klauzulami umownymi, co ostatecznie prowadzi do upadku umowy kredytowej, uznać należało, iż spełnione na jej podstawie świadczenia podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia. Za nieistniejącą ze skutkiem *ex tunc* uznać należało również umowę zawartą przez strony, po wyeliminowaniu z niej niedozwolonych postanowień, gdy w tak okrojonym kształcie zgodnie z prawem krajowym nie może ona dalej obowiązywać, jak wynika z art. 6 ust 1 dyrektywy 93/13/EWG. Tym samym świadczenia spełnione na podstawie takiej umowy są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. (wyroki SN z 4

kwietnia 2019 r. III CSK 159/17, 9 maja 2019 r., I CSK 242/18., z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18, uchwała z 16 lutego 2021 r. III CZP 11/20, z 7 maja 2021 r. V CZP 6/21).

W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 Sąd Najwyższy uznał nadto, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorca był równoległym dłużnikiem banku. Oceniał, że odmienne stanowisko jest sprzeczne z panującą niepodzielnie w doktrynie teorią dwóch kondykcji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, iż w art. 410 § 1 k.c. ustawodawca przesądził, że samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego przesłankę jego wzbogacenia (tak wyroki Sądu Najwyższego 24 listopada 2011 r. I CSK 66/11, z 9 sierpnia 2012 r. V CSK 372/11, z 28 sierpnia 2013 r. V CSK 362/12, z 15 maja 2014 r. II CSK 517/13, z 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, z 11 maja 2017 r., II CSK 541/16). Stanowisko powyższe podtrzymał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021r., III CZP 11/20, stwierdzając, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. Za nieuzasadniony należało zatem uznać zarzut pozwanego dotyczący naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c.

Nie zasługiwał przy tym na uwzględnienie zgłoszony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 411 pkt 2 i 4 k.c. Nie można się bowiem zgodzić, że odpowiada zasadom współzycia społecznego spełnienie świadczenia na rzecz banku przez konsumenta nieświadomego abuzywności umowy. W sytuacji, gdy świadczenia strony powodowej były uiszczane na podstawie niedozwolonych postanowień umownych, brak jest jakichkolwiek podstaw, aby uznać, że czyniły one zadość zasadom współzycia społecznego. Z kolei spełnienie świadczenia jeszcze niewymagalnego stanowi jakby lustrzane odbicie wypełnienia zobowiązania przedawnionego. Tutaj również dług istnieje, jednak jeszcze nie jest zaskarżalny. Art. 411 pkt 4 k.c., nie odnosi się zatem w ogóle do zobowiązania nienależnego. Niewymagalność nie ma bowiem wpływu na istnienie podstawy prawnej świadczenia (por. P. Księżak w: K. Osajda (red.) Kodeks cywilny. Komentarz, 2021). Należy zatem przyjąć, że art. 411 pkt 4 k.c. odnosi się do sytuacji, w której świadczenie z określonego tytułu zostało spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna i w tym przepisie chodzi tylko o świadczenie ukierunkowane na zaspokojenie oznaczonej, istniejącej, lecz jeszcze niewymagalnej wierzytelności, natomiast sytuacje, w których podstawa świadczenia odpadła, nie są objęte zakresem unormowania art. 411 pkt 4 k.c. Podstawą spełnienia świadczenia przez kredytobiorcę było bowiem zobowiązanie nieistniejące z tytułu umowy kredytu, a nie odrębne zobowiązanie – istniejące, ale niewymagalne z tytułu nienależnego świadczenia (por. uzasadnienie uchwał Sądu Najwyższego: z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20 i z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21 i wyrok z dnia 3 marca 2022 roku, II CSKP 502/22 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 stycznia 2020 roku, VI ACa 817/18). Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że dokonywanie przez stronę powodową w ramach realizacji umowy spłat rat stanowiło świadczenie w wykonaniu niewymagalnego roszczenia banku z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia co do zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty głównej roszczenia.

Apelacja pozwanego odniosła natomiast skutek w zakresie, w jakim jej zakres objął żądanie odsetek z tytułu opóźnienia. W uchwale z dnia 7 maja 2016 r. (III CZP 6/21) Sąd Najwyższy powiązał bowiem trwałą bezskuteczność umowy z należytych poinformowaniem konsumenta o skutkach bezskuteczności (nieważności) umowy. Dopiero w razie potwierdzenia klauzuli abuzywnej przez konsumenta, kiedy to klauzula oraz umowa stają się skuteczne z mocą wsteczną, albo odmowy jej potwierdzenia (upływu rozsądnego czasu do potwierdzenia), kiedy to dochodzi do utrzymania umowy z regulacją zastępczą (jeżeli są spełnione stosowne przesłanki) albo do całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy, powstaje stan, w którym „czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była

nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia” w rozumieniu art. 410 § 2 in fine k.c. Z tym momentem należy zatem wiązać wymagalność świadczeń stron o zwrot korzyści uzyskanych bez podstawy prawnej (art. 410 § 2 k.c.).

Kierując się wytycznymi wyrażonymi w powyżej przytoczonej uchwale Sąd Okręgowy zobowiązany był do ustalenia czy i kiedy powód powziął stanowczą i świadomą decyzję, że nie chce potwierdzić klauzul waloryzacyjnych i że nie zgadza się na dalsze trwanie umowy. Zdaniem Sądu Okręgowego jednoznaczne stanowisko w tym przedmiocie zostało wyrażone w piśmie z dnia 3 września 2021 r. modyfikującym powództwo. Z pisma tego niewątpliwie wynikało, iż powód jest świadomy skutków upadku umowy i wniósł o objęcie go ochroną konsumencką. Tym samym dopiero od dnia następnego po dacie uzyskania informacji w tym zakresie (doręczenie odpisu pisma miało miejsce 20 września 2021 r.) przez stronę pozwaną aktualizuje się wymagalność roszczenia powoda o zwrot świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy, bowiem dopiero wówczas jasny stał się dla pozwanego banku status umowy kredytu, a konkretnie jej nieważność. Zawarte w pozwie żądanie zapłaty 21.872,12 zł oparte było o inne przesłanki wskazujące na możliwość utrzymania umowy z zastosowaniem średniego kursu NBP. Nie sposób zatem uznać, by już z chwilą doręczenia odpisu pierwotnie złożonego pozwu pozwany miał świadomość stanowiska powoda i braku jego zgody na dalsze trwanie umowy.

Podkreślić przy tym należy, iż wyrok przesądzający nieważność nie ma konstytutywnego charakteru, co skutkowało by powstaniem po stronie powoda roszczenia odsetkowego dopiero od daty jego prawomocności. W myśl dominującego stanowiska orzecznictwa, brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 roku, III CZP 62/07 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 roku, III CSK 204/13 i z dnia 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16), chyba że konsument następnie udzieli „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na to postanowienie i w ten sposób jednostronnie przywróci mu skuteczność (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 roku, II CSK 803/16 i przywołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej). W tej sytuacji orzeczenie sądu stwierdzające abuzywność postanowienia umownego oraz brak związania nim konsumenta i, w konsekwencji, ustalające nieważność umowy, może mieć charakter wyłącznie deklaratoryjny (por. uzasadnienie do uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17). Zdaniem Sądu Okręgowego powyższe ma zastosowanie również z do przesłankowego ustalenia nieważności jako podstawy żądania zapłaty.

Sąd Okręgowy podziela przy tym stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2021 roku (III CZP 6/21), zgodnie z którym choć roszczenia zwrotne stron podlegają odrębnym reżimom, czego wyrazem mogą być różne terminy ich przedawnienia, różne obowiązki co do liczenia się z obowiązkiem zwrotu i różne terminy wymagalności, to przyjąć należy, że konieczny jest element obiektywizujący możliwość postawienia ich obu w stan wymagalności i odrywający ją od okoliczności o charakterze subiektywnym. Nie do zaakceptowania jest bowiem sytuacja, w której pozwany obciążony jest skutkami opóźnienia w realizacji roszczenia powodów, jak to ma miejsce zgodnie z zaskarżonym wyrokiem, a nie może do czasu odebrania od konsumentów oświadczenia o odmowie potwierdzenia klauzul abuzywnych zrealizować swojego, stanowiącego „lustrzane odbicie” roszczenia kredytobiorców, uprawnienia do potrącenia wierzytelności o zwrot nienależnego świadczenia wypłaconego na podstawie nieważnej umowy z uwagi na jej niewymagalność.

Tę argumentację wzmacnia stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 28 kwietnia 2022 roku w sprawie III CZP 40/22, wydanej w innym składzie niż uchwała w sprawie III CZP 6/21, w której wprost odniesiono się do wymagalności roszczenia konsumenta wywołanej jego oświadczeniem o akceptacji skutków nieważności umowy. Uchwała ta wskazuje na utrwalenie się koncepcji trwałej bezskuteczności umowy wskutek wyrażenia woli upadku umowy przez konsumenta. W jej świetle to decyzja konsumenta determinuje losy umowy, a więc musi być ona wyrażona jednoznacznie i powinna być znana pozwanemu bankowi. Takie podejście w pełni realizuje ochronę konsumencką, bowiem zależnie od okoliczności upadek umowy może przynieść konsumentowi korzyści bądź nie np. w wypadku postawienia przez pozwanego w stan wymagalności całej wypłaconej kwoty. Umowa nie jest bezwzględnie

nieważna, a staje się dotknięta sankcją nieważności w następstwie decyzji konsumenta. Ma to zaś swoje konsekwencje dla wymagalności jego roszczenia.

Żądanie pozwu stało się zatem należne z odsetkami ustawowymi nie od daty wskazanej przez Sąd Rejonowy, ale dopiero po dacie dojścia do wiadomości pozwanego jednoznacznej woli powoda w zakresie żądania zapłaty w związku z eliminacją klauzul abuzywnych i związaną z tym trwałą bezskutecznością umowy.

Z tych wszystkich przyczyn Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok jedynie częściowo w zakresie należności odsetkowej na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz oddalił apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł nadto podstaw do zmiany orzeczenia o kosztach procesu za pierwszą instancję, co do zasady bowiem kwota przyznanego na rzecz powoda roszczenia nie uległa zmianie, zmienił się jedynie okres za który należą się odsetki. W tym stanie rzeczy orzeczenie o kosztach procesu na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c., poprzez obciążenie nimi w całości strony pozwanej, pozostaje nadal aktualne.

O kosztach postępowania w instancji odwoławczej orzeczono również na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c., gdyż apelacja pozwanego w zasadniczej kwestii tj. uznania kwestionowanych przez powoda klauzul za abuzywne została oddalona. W konsekwencji Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego, których wysokość ustalona została na podstawie § 2 pkt. 6 w zw. z § 10 ust.1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Agnieszka Łukaszuk